

“Pożądanie wzgórz wiekuistych”

Przewodnik dyskusji

„Popatrz w twarz drugiej osoby i zobacz, że ma duszę, historię i życie. Jest osobą i Bóg ją kocha.”

Papież Benedykt XVI

Kilka słów przed obejrzeniem filmu

Sam planujesz swoje życie. Wszyscy je planujemy.

To słowa Rilene, jednej z bohaterek dokumentu, który niebawem obejrzycie. Jej spostrzeżenie jest bardzo trafne: wybory, których dokonujemy, *zmieniają* nas. Nie zmieniają wyłącznie świata, który nas otacza. Zmieniają *nas*. Słowa Rilene są nie tylko wnikliwe, ale też przepełnione pokorą i odwagą, ponieważ uznają wolność – dar, który wszyscy cenimy, ale równocześnie uznają idącą za nią odpowiedzialność.

Nie możemy zaplanować swojego życia pod każdym względem. Większość z nas, na przykład, nie zrobi kariery jako profesjonalni muzycy czy sportowcy, bez względu na to, jak atrakcyjne będzie nam się to wydawać i bez względu na to, jak bardzo będziemy tego chcieć. Ograniczają nas talent, czas, czasem inni ludzie. A na niektóre rzeczy po prostu nie mamy wpływu i zaakceptowanie tego wymaga pokory i odwagi.

Pokory i odwagi potrzebujemy również, by stawiać czoła pewnym pytaniom dotyczącym naszego życia. Jednym z takich pytań jest: „Skąd wiem, że dobrze planuję swoje życie? Jakimi wytycznymi powinienem się kierować?”. To pytanie wiąże się z następnym: „Co jest celem mojego życia? Co to znaczy być *spełnionym* i *przepełnionym spokojem*?” Właśnie te pytania porusza film “*Pożądanie wzgórz wiekuistych*”, nie dając oczywiście na nie jasnej odpowiedzi. Rozważano je, mówiono o nich, a nawet walczono za nie odkąd tylko istnieje ludzkość. Każdy, kto choćby raz zastanowił się nad tym, czy „zrobił dobrze”, zadał sobie te pytania.

Jednym ze sposobów na to, by odpowiedzieć sobie na pytanie, czy planujemy nasze życie dobrze czy źle, to pomyśleć o ludziach, których podziwiamy i *dlaczego* ich podziwiamy. Jeśli „podziwiać” oznacza coś innego niż „zazdrościć”, jeśli to oznacza, że cenimy czyjeś wyrzeczenia, czyjaś szczodrość serca, czyjeś poświęcenie, to może jest to dobry początek, by odpowiedzieć sobie na pytanie o nasze dobrze przeżyte i dobrze zaplanowane życie.

Podziwiam całą trójkę bohaterów tego filmu – Rilene, Dana i Paula. Podziwiam ich ze względu na ich pokorę i odwagę. Zdają sobie sprawę i, co ważniejsze, *oni* zdają sobie sprawę z tego, że widzowie mogą się poczuć zakłopotani, urażeni czy nawet rozzłoszczeni, słysząc ich historie. Żadna z osób zaangażowanych w tworzenie tego filmu, nie chciała nikogo zaniepokoić. Przeciwnie. Ale jeśli możemy swobodnie planować swoje życie, to każdy z nas ma jakąś historię i bez względu na to, czy ta historia chce być wysłuchana, czy nie, zasługuje na szacunek. Szacunek nie tylko dla tego pojedynczego umysłu i serca, które obnaża, ale dla tego, co może przynieść innym.

Rilene, Dan i Paul nie twierdzą, że ich historie są jak historie wszystkich innych ludzi czy nawet *jakichkolwiek* innych osób. Czy jednak poruszają wspólne tematy? Tak. Czy zatem ten film został zrealizowany, by osiągnąć jakiś cel? Tak. Nawet cel podwójny, ponieważ szuka odpowiedzi nie na jedno z tych pytań, o których wspomniałem wcześniej, ale na obydwa: Co to oznacza, że planujemy dobrze swoje życie i skąd wiadomo, że osiągnęliśmy spokój i spełnienie. Albowiem ostatecznie posiadamy ten cenny dar wolności właśnie po to, by odnaleźć *spokój* i *spełnienie*.

Ojciec Paul N. Check, dyrektor Courage International

Prezentacja dokumentu

Dziękujemy za prezentację filmu *“Pożądanie wzgórz wiekuistych”*, dokumentu przedstawiającego trzy sylwetki bohaterów, którzy, będąc dziećmi Bożymi, czują pociąg do tej samej płci (ang. same-sex attractions – SSA) i którzy opowiadają o swojej drodze do czystości i pokoju przez miłość Chrystusa. Po obejrzeniu filmu, widzowie chętnie podejmują dyskusję na jego temat. Niektórzy z nich będą potrzebować wskazówek dotyczących zrozumienia nauki Kościoła na temat homoseksualizmu. Inni będą chcieli zrozumieć więcej na temat czystości. Jeszcze inni będą omawiać historie, którymi dzielą się Dan, Paul i Rilene. Mamy nadzieję, że ten przewodnik pomoże wam w poprowadzeniu takich dyskusji.

Przewodnik podzieliliśmy na kilka części. W pierwszej z nich znajdują się kluczowe pytania, które mogą być skierowane do małych grup dyskusyjnych. Po każdym z tych pytań następuje refleksja z nim związana, która może pomóc w ubogaceniu dyskusji. Druga część to pytania, które pomogą widzom zastanowić się nad ich własnym życiem i tożsamością. Trzecia część stanowi kompilacja nauk Kościoła na temat homoseksualizmu i czystości. Przewodnik kończy posłowie autorstwa Ojca Paula N. Checka oraz lista dodatkowych źródeł.

Część pierwsza: Dyskusja

- Jak opisałbyś komuś ten dokument? Jaki jest jego cel? W jakim stopniu dokument spełnił swój cel?

•

Refleksja: Tworząc ten dokument, chcieliśmy się skupić na kilku rzeczach, ale przede wszystkim na pojęciu tożsamości. Ludzie, którzy czują pociąg do tej samej płci, zbyt często słyszą od osób świeckich, że aby być szczęśliwymi, muszą zrobić tzw. coming out i żyć w związkach homoseksualnych. Bohaterowie tego filmu podążyli tą ścieżką i pozostawiła ich ona niespełnionymi. Historia naszej prawdziwej tożsamości ma swój początek w Księdze Rodzaju i została wypełniona przez Jezusa Chrystusa. Wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi, stworzonymi na Jego obraz i podobieństwo, jako mężczyzna i kobieta. Sprowadzanie naszej tożsamości do homo czy heteroseksualnej godzi w godność człowieka. Kościół rozgranicza trzy rzeczy: człowieka (który z założenia jest zawsze dobry), skłonności homoseksualne (które nie są grzechem ale są „obiektywnie nieuporządkowane” - KKK 2358), oraz czyn (z samej swojej wewnętrznej natury nieuporządkowany - KKK 2357). Wszyscy jesteśmy grzesznikami potrzebującymi łaski i odkupienia, ale przede wszystkim wszyscy musimy uznać naszą *prawdziwą* tożsamość dzieci Bożych.

Dokument ten nadaje bardzo kontrowersyjnemu tematowi, jakim jest homoseksualizm, *ludzką* twarz, przez co sprzyja empatii i zrozumieniu dla ludzi z SSA. Podczas gdy historie przedstawione w filmie dają nam wgląd w wyjątkowe i szczególnie doświadczenia Paula, Dana i Rilene, wiele mężczyzn i kobiet żyjących z SSA doświadcza podobnego bólu i cierpienia, choć my możemy tego nie dostrzegać. Dan myślał czasem, że byłoby lepiej, gdyby się rano nie obudził. Chociaż otaczało go wiele ludzi, czuł się wyizolowany i samotny. Rilene, jako młoda kobieta, czuła, że jest odrzucana przez mężczyzn. Wszystkie trzy postacie doświadczyły samotności, zamętu, poczucia winy i rozpacz w różnych momentach swojego życia. Mamy nadzieję, że ten dokument otworzy nasze serca i pozwoli nam na pokazanie prawdziwego współczucia dla mężczyzn i kobiet, którzy żyją z SSA. Jak powiedział papież Franciszek, Kościół to „szpital polowy dla rannych”. Po obejrzeniu filmu, możemy zadać sobie pytanie, jak kochać naszych bliźnich z SSA tak, jak kocha ich Chrystus.

Ponadto, film jest pochwałą dla „dobrej nowiny” czystości, cnoty niezbędnej dla Chrystusowej miłości do wszystkich swoich uczniów (KKK 2348). Chociaż w filmie, czystość jest przedstawiona jako samokontrola w kwestii czynów homoseksualnych, to wszyscy podlegamy szóstemu przykazaniu. Nie wolno nam myśleć, że czystość dotyczy jedynie osób z SSA. Bohaterowie filmu dają heroiczne świadectwo leczniczej siły łaski Bożej oraz spokoju i radości, która pochodzi z życia w czystości myśli, serca i ciała. Mogą nas z nimi nie łączyć okoliczności, ale wszyscy możemy czerpać inspiracje z ich przykładu, jak żyć i kochać w czystości.

- Czyja historia zainteresowała cię najbardziej: Dana, Paula czy Rilene? Kto poruszył najbardziej twoje serce? Co w

historii tej osoby dotknęło cię najbardziej?

Refleksja: Często przyciągają nas osoby, które w jakiś sposób reprezentują aspekty naszego własnego życia, przekonań czy konfliktów lub czyja osobowość ząbą się z naszą. Czasem przyciągają nas ci, których czyny lub historie uczą nas o naszym własnym życiu i wyborach, lub te, których historie różnią się od naszych własnych. Kiedy widzowie będą odpowiadać na to pytanie, ważne jest, żeby spróbowali określić, co *konkretnie* do nich przemówiło. Te spostrzeżenia mogą rozwinąć dalszą dyskusję oraz nauczyć widzów czegoś o sobie.

- Dan, Paul i Rilene wykorzystali swoją wolność w dokonywaniu wyborów życiowych. I z czasem odkryli, że ich wolność życia w związkach homoseksualnych nie przyniosła im spokoju i spełnienia. Dostrzegli, że prawdziwa wolność ma swoją własną strukturę; wskazuje na plan i osobę Jezusa Chrystusa. Czy były takie momenty w filmie, kiedy widziałeś jak Dan, Paul czy Rilene korzystali ze swojej „wolnej woli” w sposób, który sprowadzał na nich ból a nie prawdziwą wolność, jakiej chce dla nas Bóg?

Refleksja: W filmie, Dan, Paul i Rilene dokonują życiowych wyborów. Zastanawiają się nad tymi wyborami i w końcu pojmują, że sama wolna wola to nie wszystko. Jak zauważył Ojciec Check we wstępie do tego przewodnika, możliwość kierowania naszym życiem uznaje wolność – dar, który wszyscy cenimy, ale równocześnie uznaje idącą za nią odpowiedzialność. Prawdziwe szczęście pojawia się wtedy, kiedy korzystamy z wolności, jaką dał nam Bóg w kierowaniu swoim życiem w sposób właściwy, oraz postępujemy zgodnie z Ewangelią i przykładem Jezusa Chrystusa. Abyśmy mogli odnaleźć spełnienie, nasza wolna wola musi być kierowana przez dobrze uformowane sumienie, które pozwala nam żyć według prawd Bożych przykazań i nauczania Kościoła Chrystusa (KKK 1783). Musimy się zastanowić nad tym, jak wartości i presje społeczne mogą wpływać na nasze wybory. Dan, Paul i Rilene zdecydowali się postępować według swoich skłonności homoseksualnych, wierząc, że dzięki temu będą szczęśliwi. Wykorzystali swoją wolność i wybrali drogę, którą postrzegali jako grzech „wyzwolenia seksualnego”. Ostatecznie zrozumieli, że życie w zgodzie z nauką Kościoła jest *jedyną* drogą do prawdziwej wolności i rozkwitu człowieka. Jak powiedział Dan, cytując św. Klemensa Aleksandryjskiego, „przykazania Boskie prowadzą nas do życia w chwale”. W jaki sposób my korzystamy z naszej wolnej woli? W zgodzie czy przeciwko nauczaniu Kościoła? Czy wybory, których dokonujemy w kwestii nauki Kościoła dotyczącej czystości, pornografii, masturbacji, cudzołóstwa czy antykoncepcji, przybliżają nas czy oddalają od prawdziwej komunii, której chce dla nas Bóg? (KKK 2396 i 2399)

-
- Opinia społeczeństwa świeckiego na temat homoseksualizmu, gender czy małżeństwa zmieniła się w ciągu ostatnich lat. Niektórzy z was na pewno słyszeli, że Kościół Katolicki „nie idzie z duchem czasu” i że antykoncepcja, rozwody, aktywność homoseksualna, zapłodnienie in vitro czy manipulacja płcią powinny być zaakceptowane. Ten film w sposób naoczny i przekonujący pokazuje, że jeśli zignorujemy słowa św. Piotra dotyczące „prawa wypisanego w naszych sercach” (Rz 2,15), zwanego również *naturalnym prawem* (KKK 1954), znajdziemy jedynie smutek, wstyd, cierpienie, a ostatecznie oddalimy się od Boga. Czy kiedykolwiek ugięliśmy się pod presją zewnętrzną i postąpiliśmy wbrew nauce Kościoła? Jak ten film pomaga nam odpowiedzieć na argumenty społeczeństwa?

Refleksja: Niektórzy twierdzą, że Chrystus nigdy nie wypowiadał się przeciwko homoseksualizmowi, dlatego trzeba go zaakceptować. Jednak musimy pamiętać, że Chrystus mówił o niebezpieczeństwach pożądania, które jest początkiem wszystkich grzechów seksualnych, które podlegają szóstemu przykazaniu (Mt 5, 27-30). W dodatku, Chrystus mówił o naturalnej fizycznej i emocjonalnej „więzi” między kobietą a mężczyzną, którą Kościół nazywa „komplementarnością”. Kiedy Faryzeusze zapytali Chrystusa, czy rozwód jest zgodny z prawem, On odpowiedział: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem” (Mt 19, 4-5). Istnieją tylko dwie płcie: męska i żeńska. Mają się one biologicznie, fizycznie i emocjonalnie „uzupełniać” i dać początek nowemu życiu. Niemożliwe jest, by dwóch mężczyzn czy dwie kobiety zrealizowali komplementarność wyrażaną w „jednym ciele”

i by stworzyli nowe życie (KKK 1610).

- Dan, Paul i Rilene żyli przez pewien okres z dala od wiary katolickiej. Jak wyglądało ich życie przed i po tym, jak wrócili do Kościoła? Jak byś opisał zmianę, która zaszła w ich umysłach i sercach?

Refleksja: Czasami ktoś doświadcza nawrócenia, jako „otwarcia” na nowy świat, nowy sposób na życie, na przykład po raz pierwszy otwarcie się na Boga i Jego Słowo. Nawrócenie może również oznaczać „powrót do domu”, do relacji z Bogiem i Kościołem, którą kiedyś ktoś odrzucił, ale teraz widzi ją w innym świetle. Wszyscy bohaterowie filmu rozpoczęli swoje życie jako katolicy, ale odeszli od Boga aby ostatecznie uświadomić sobie, że życie homoseksualne nie było zgodne z życiem w relacji z Chrystusem. Odkrycie, jak ważny jest Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa oraz jak istotne są Sakramenty, powinno zainspirować nas, abyśmy przyjmowali te dary z większą powagą. Czy w naszym życiu istnieją przeszkody, które oddalają nas od związku z Chrystusem na tyle, że potrzebujemy nawrócenia? Dzięki łasce Boga, Dan, Paul i Rilene doświadczyli powrotu do Kościoła. Nawrócenie nie zawsze jest łatwe, proste i przyjemne. Często jest to proces powolny, a nawet bolesny.

- Jak widzieliśmy w filmie, kluczowym etapem nawrócenia dla Paula i Rilene była spowiedź święta. Dlaczego przystąpienie do spowiedzi było im potrzebne, zarówno z punktu widzenia duchowego, jak i teologicznego?

Refleksja: Wracając do Kościoła, Paul i Rilene pragnęli przyjąć Eucharystię. Właściwie, każde z nich rozwinęło w sobie ogromny głód, żeby przyjąć Chrystusa do swojego ciała i życia. Kiedy ktoś jest świadomy tego, że popełnił grzech śmiertelny, przystąpienie do dobrej spowiedzi i otrzymanie rozgrzeszenia jest niezbędnym krokiem do przyjęcia Naszego Pana w Komunii Świętej (KKK 1415, 1446 i 1457). Ten film podkreśla piękno i radość płynące ze spowiedzi dla nas wszystkich oraz pokazuje siłę sakramentu pojednania w leczeniu śmiertelnych grzechów, oddalaniu grzechów lekkich oraz wzmacnianiu nas, byśmy żyli i kochali jeszcze wierniej. Kluczową rolę dla całej trójki bohaterów odegrało również Dziesięć Przykazań. Paul przyznał, że złamał je wszystkie – oprócz morderstwa – a Ojciec Bob poprowadził Rilene przez każde z przykazań, aby upewnić się, że jej spowiedź jest dobra. Pamiętajmy, że ulubiony święty Dana, św. Klemens, mówi, że „przykazania Boskie prowadzą nas do życia w chwale”. Czyż przykazania nie są wypisane w naszych sercach, nawet (albo szczególnie) jeśli wybieramy ich łamanie, czując tym samym ukłucie sumienia?

- Dan nie zdecydował się na życie w związku intymnym poza małżeństwem. Paul trwał w *czystym* związku ze swoim długoletnim partnerem, a Rilene pozostała otwarta na związek z mężczyzną, jeśli taka będzie wola Boga. Co myślisz o ich wyborach?

Refleksja: Często, gdy pojawia się temat związków czy małżeństw homoseksualnych, słyszymy: „Každy zasługuje na miłość” lub „Dlaczego nie możesz poślubić tego, którego kochasz, nawet jeśli jest on tej samej płci, co ty?” albo „Dlaczego homoseksualiści mają być pomijani i skazani na cierpienie przez życie pozbawione miłości cielesnej?”. Taką reakcję możemy nazwać „błędym współczuciem” lub sentymentalizmem: *współczujemy* innym i pragniemy ich szczęścia ale zapominamy, że jedynie życie w zgodzie z Boskimi przykazaniami daje nam trwałe szczęście i spokój. Zapominamy, że Jezus przebacza nam, ale również *wzywa nas do nawrócenia*, do zmiany naszego życia (J 8, 11). Zapominamy również, że *wszyscy* jesteśmy wezwani do czystości, bez względu na nasze seksualne skłonności. Po uznaniu czystości, Dan, Paul i Rilene mogli kochać tak, jak pokazał to nam Chrystus. Paul pozostał w braterskim związku ze swoim długoletnim partnerem, kochając go „prawdziwie” w czystej przyjaźni. Ale byśmy mogli kochać innych „prawdziwie”, musimy najpierw zrozumieć „kim jesteśmy”, i na czyj obraz zostaliśmy stworzeni. Musimy zrozumieć, kiedy miłość jest prawdziwie kochająca. Musimy również zdawać sobie sprawę z wagi dawania dobrego przykładu i unikania zgorszenia. Jednym z darów czystości, jest to, że widzimy innych takimi, jakimi naprawdę są, ukochanymi dziećmi Bożymi. Dzięki cnocie czystości, możemy odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa do miłowania innych, tak jak On miłuje nas (J 13, 34).

- Po uznaniu czystości, Dan, Paul i Rilene mówią o radości płynącej z zadowolenia, spokoju, bezpieczeństwa oraz poczuciu, że nareszcie są „w domu”. Nie oznacza to jednak, że w ich życiu nie ma samotności czy cierpienia. Czy oglądając film, byłeś świadomy ich cierpienia? Dlaczego cierpienie jest czasem konieczne?

Refleksja: Jako katolicy, często jesteśmy wzywani, by cierpieć razem z Chrystusem, aby móc uczestniczyć w Jego dziele zbawienia (KKK 1508 i 1521). Kościół jest świadomy, że „doświadczenia zła, cierpienia, niesprawiedliwości i śmierci wydają się zaprzeczać Dobrej Nowinie; mogą one zachwiać wiarą i stać się dla niej pokusą” (KKK 165). A zatem, Kościół w swojej matczynej miłości, przez sakramenty, oferuje nam środki do przyjęcia wszystkiego w Chrystusie, który nas umocni (Flp 4,13). Cierpienie może nas zaprowadzić do prawdziwego szczęścia przez odłączenie nas od rzeczy, które nas ranią. Szczęście ma miejsce wtedy, kiedy nasze życie i czyny są zgodne z rzeczywistością naszej tożsamości jako mężczyzny czy kobiety, którzy przede wszystkim są ukochanymi dziećmi Bożymi, i kiedy podążymy za przykładem cnót Chrystusa (J 15, 9-12). Jednakże akceptacja naszej prawdziwej tożsamości nie oznacza, że w naszym życiu nie będzie samotności czy niedoli, oraz że życie w czystości przyjdzie nam łatwo.

- Wiele osób komentuje autentyczność i wrażliwość tych trzech postaci. Jaka według ciebie musiałaby być motywacja, żeby ktoś podzielił się tak osobistą i bolesną częścią swojego życia?

Refleksja: Dan, Paul i Rilene podjęli ryzyko, dzieląc się w tym filmie swoimi historiami. Ich otwartość oznaczała, że wszyscy ich znajomi i współpracownicy dowiedzą się o intymnych i do tej pory nieujawnionych szczegółach z życia osobistego. Ponieważ żyjemy w dobie technologii, zwierzenia Dana, Paula i Rilene trafią również do zupełnie obcych im osób, a nie wszyscy widzowie przyjmą ciepło ich historie. Prawdziwym powodem, dla którego cała trójka podjęła to ryzyko, jest miłość i wdzięczność za łaski, które otrzymali. Są świadomi, że inni mogą wysłuchać ich historii z nadzieją, że łaska uzdrowi również ich serca i zostaną równie ciepło przyjęci w Chrystusowym Kościele. Czy istnieją okoliczności, w których gotowi jesteśmy na poświęcenia, aby dzielić się dobrą nowiną Kościoła i Ewangelii? Wyobrażasz sobie podjęcie podobnego ryzyka w swoim życiu?

- Tytuł filmu to „*Pożądanie wzgórz wiekiuistych*”. Jak myślisz, dlaczego właśnie taki tytuł został wybrany? Czy to dobry tytuł? Dlaczego? Dlaczego nie?

Refleksja: Wiele osób rozpozna w tytule wers z Litanii do Najświętszego Serca Jezusowego: „Serce Jezusa, pożądanie wzgórz wiekiuistych, zmiłuj się nad nami”. Jednak słowa te po raz pierwszy padają w Księdze Rodzaju, kiedy to Patriarcha Jakub błogosławi swoje potomstwo proroctwem nadejścia pożądania wzgórz wiekiuistych, którym będzie Jezus Chrystus: „Błogosławieństwa ojca twego niech dłużej trwają niż błogosławieństwa mych przodków, jak długo trwać będą pagórki odwieczne - niechaj spłyną na głowę Józefa, na głowę tego, który jest księciem wśród swoich braci” (Rdz 49,26). Kościół interpretuje „pożądanie wzgórz wiekiuistych” jako spełnienie ludzkich serc w Jezusie Chrystusie. Wiemy, że ostatecznie otrzymamy to spełnienie w życiu wiecznym, ale jak bohaterowie filmu pokazują nam to spełnienie na ziemi?

Część Druga: Pytania do osobistych rozważań

- Czy film zmienił mój sposób myślenia o homoseksualizmie lub o osobach, które czują pociąg do tej samej płci? Jak? Czy poczułem się winny osądzaniu innych na podstawie ich homoseksualnej tożsamości, kiedy powinienem widzieć ich jako dzieci Boże? Czy unikałem miłowania tych, których postrzegam jako innych od siebie, kiedy powinienem podążać za nauką Katechizmu, która mówi, że ludzie z SSA powinniśmy

traktować z „szacunkiem, współczuciem i delikatnością”? (KKK 2358) Czy pozostawałem obojętny na wybory życiowe innych i w efekcie nie podzieliłem się z nimi prawdą o dobrej nowinie czystości? Czy zrozumiałem, jak Dan, Paul czy Rilene, że intymność płciowa jest właściwa, jeżeli pojawia się w małżeństwie i jest otwarta na poczęcie nowego życia?

- Czy czasem milczę na temat grzesznego zachowania innych, ponieważ mam świadomość winy za moje własne grzechy? Czy czasem odwracam wzrok od grzechów innych, żeby ich nie osądzać? Jaki jest najlepszy sposób na rozpoczęcie dialogu z kimś, kto grzeszy swoim zachowaniem?
- Jak wygląda moja relacja z moim sumieniem, tym wewnętrznym głosem, który często wie, że coś jest „nie tak”? (KKK 1776) W filmie Rilene przeżyła szok, kiedy zobaczyła dwie bliźniaczki „uprawiające miłość” - jej sumienie mówiło jej, że coś jest „nie tak” - ale Margo ostrzegła ją, że jeśli one będą osądzać te bliźniaczki, to inni mogą zacząć osądzać i je. Rilene próbowała zignorować swoje sumienie, i przez jakiś czas jej się to udało. Gdy moje sumienie coś mi podpowiada, to czy słucham go czy ignoruję jego głos?
- Czy istnieje różnica między wstydem a winą? Czy udało mi się wychwycić momenty w filmie, które odnosiły się zarówno do wstydu („Jesteś bezwartościowy, jesteś zły”) jak i do winy? Czy poczucie winy kiedykolwiek może być czymś „dobrym”, jeśli tylko skłania nas do podjęcia zmian w naszym życiu? Czy kiedykolwiek wstydziłem się swoich czynów? Czy kiedykolwiek czułem się winny z ich powodu? Co wtedy robiłem?
- Kiedy i jak opieram się woli Pana? W filmie, kiedy Paul jechał odebrać wyniki testów na obecność wirusa HIV, usłyszał głos Boga mówiący do niego, jakby pochodzący z samego środka jego istnienia. Wysłuchał go i całe jego życie się zmieniło. Czy Bóg kiedykolwiek przemówił do mnie z głębi mojego serca? Czy sprzeciwiłem się mu, czy może go posłuchałem? Czy szukam sobie wymówek i „zajmuję się swoimi sprawami”, czy może podążam za Jezusem?
- Stopniowo, nawrócenie umysłów i serc Dana, Paula i Rilene, pogłębiało się. W filmie terapeutka udziela Rilene takiej rady: Najpierw uporządkuj swoją relację z Bogiem. To *zawsze* powinien być pierwszy krok przed podjęciem *jakiegokolwiek* decyzji życiowej. Jeśli nasza relacja z Bogiem nie jest szczerą i prawdziwą, nic innego nam nie pomoże. Jak wygląda moja relacja z Bogiem? Czy muszę naprawić ten związek, aby dokonać innych ważnych zmian w moim życiu?
- Sakramenty, a szczególnie spowiedź, odgrywają kluczową rolę w filmie. Rilene wiedziała, że nie może przyjąć Komunii Świętej, o ile nie będzie w stanie łaski uświęcającej. Jak często przyjmowałem Komunię, nie będąc w stanie łaski uświęcającej? Jakich zmian mogę dokonać, żeby uczynić z sakramentów centralny punkt mojego życia?
- Kiedy Jezus zaprosił mnie, abym za nim podążał? Do czego dzisiaj wzywa mnie Jezus? W jaki sposób byłem wierny Jego wezwaniu? W jaki sposób nie byłem mu wierny?
- Jakie zmiany chciałbym, żeby Bóg wprowadził w moim życiu? Jak być na nie otwartym?
- Ostatecznie, Dan godzi się na pewne cierpienie, ponieważ wie, że musi podążać za wolą Boga, bez względu na to, jak trudne może się to wydawać. Czy zawsze byłem świadomy tego, że cierpienie jest konieczne, jeśli mam żyć według planu, który przewidział dla mnie Bóg? Jak cierpienie umocniło lub osłabiło moją więź z Bogiem? Jak jestem wzywany lub byłem wezwany do podjęcia ryzyka, aby trwać w wierze i wykonać wolę Boga? Jak rozumiem nauczanie Kościoła dotyczące cierpienia? (KKK 1508 i 1521)
- Czy jestem świadom tego, że Bóg jest ze mną nawet w mrocznych i bolesnych chwilach mojego życia?

- Co mnie zaniepokoiło lub zaszokowało w filmie? Dlaczego?
- Co najbardziej poruszyło moje serce? Dlaczego?
- Pytanie do mężczyzn: Czy kiedykolwiek wyśmiewałem się lub byłem okrutny w stosunku do zniewieściałych mężczyzn? Czy śmieję się z dowcipów o gejach? Wielu mężczyzn z SSA pragnie przyjaźni z innymi mężczyznami, z którymi mogą się poczuć jak z „kumplami”. To pragnienie może być mocniejsze niż pociąg seksualny. Czy w moim życiu są jacyś mężczyźni z SSA? Czy mogę dla nich być bratem, stać się „Chrystusem” w ich życiu i towarzyszyć im w ich drodze?

Część Trzecia: Nauczanie Kościoła o homoseksualizmie i czystości oraz inne źródła

Skąd wiemy, że w Niedzielę Wielkanocną grób był prawdziwie pusty? Skąd wiemy, że siedemdziesiąt dwie księgi Biblii zostały napisane pod natchnieniem Ducha Świętego? Skąd wiemy, że kiedy ksiądz mówi „Ja odpuszczam tobie grzechy...”, nasze grzechy są naprawdę odpuszczone? Skąd wiemy, że Eucharystia *jest* Ciałem, Krwią, Duchem i Boskością Jezusa Chrystusa? Wierzmy w te prawdy, i w wiele innych, ponieważ naszej matce, Kościołowi Katolickiemu, Jezus Chrystus dał zwierzchnictwo, by upewnić nas o ich wiarygodności.

Kościół został założony przez Chrystusa, by być królestwem Boga na ziemi, strażnikiem Boskiego objawienia, powszechnym Sakramentem zbawienia oraz pewnym znakiem prawdy o człowieku. Jeśli możemy wierzyć, powołując się na zwierzchnictwo Kościoła, że Jezus powstał z martwych, że Pismo Święte jest natchnieniem Ducha Świętego i że człowiek spotyka się z Bogiem w sakramentach, to możemy ufać, że to, co Kościół naucza o homoseksualizmie i czystości, jest prawdą. Jezus obdarował Kościół Boskim prawem: ma nas prowadzić wąską drogą do Nieba oraz dać nam środki do tego, prowadzić święte życie (Mt 7,13-14).

851 Zbawienie znajduje się w prawdzie. Ci, którzy są posłuszni natchnieniom Ducha Prawdy, znajdują się już na drodze zbawienia; Kościół jednak, któremu ta prawda została powierzona, musi wychodzić naprzeciw ich pragnieniu, aby im ją zanieść.

890 Misja Urzędu Nauczycielskiego jest związana z ostatecznym charakterem przymierza zawartego przez Boga w Chrystusie z Jego Ludem; Urząd Nauczycielski musi chronić go przed wypaczeniami i słabościami oraz zapewnić mu obiektywną możliwość wyznawania bez błędu autentycznej wiary. Misja pasterska Urzędu Nauczycielskiego jest ukierunkowana na czuwanie, by Lud Boży trwał w prawdzie, która wyzwala. Do wypełniania tej służby Chrystus udzielił pasterzom charyzmatu nieomylności w dziedzinie wiary i moralności.

Wierność Chrystusowej prawdzie, powierzonej Kościołowi, zmiękcza serca, oświeca sumienia, pogłębia nadzieję, buduje miłosierdzie i pomaga nam uniknąć błędnego współczucia. Pamiętajmy o modlitwie arcykapłańskiej Jezusa, „Aby tak jak my stanowili jedno” (J 17,11; Dz 8,31; Mt 16,19). Prawda nas wyzwoli (J 8,32) i zjednoczy w sercu Chrystusa. Nie zawsze może rozumiemy, co jest dla nas najlepsze, ale w naszej matce, Kościele, mamy pewnego, wiernego i kochającego nauczyciela.

Fragmenty tekstu „Służba osobom ze skłonnościami homoseksualnymi: wytyczne duszpasterskie” (Konferencja Biskupów Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych, 2006)

- Istnieje wiele czynów, takich jak cudzołóstwo, masturbacja i antykoncepcja, które są pogwałceniem dla ludzkiej seksualności. Czynny homoseksualne również pogwałcają prawdziwy cel seksualności. Są to

czyny seksualne, które nie mogą być otwarte na dar życia. Nie wynikają z komplementarności mężczyzny i kobiety, która to jest integralną częścią seksualności, jaką Bóg obdarował człowieka (KKK 2357).

- Chociaż Kościół naucza, że czyny homoseksualne są niemoralne, to jednak rozróżnia popełnianie takiego czynu od skłonności homoseksualnych. O ile, to pierwsze, jest zawsze grzechem, to drugie nim nie jest.
- Skłonności homoseksualne są obiektywnie nieuporządkowane, tj. są skłonnościami, które skłaniają człowieka do tego, co prawdziwie nie jest dla niego dobre (KKK 2358).
- Dla większości osób, ujawnienie swoich tendencji homoseksualnych przed bliskimi, przyjaciółmi, rodziną, przewodnikiem duchowym, spowiednikiem czy członkami kościelnych grup wsparcia jest źródłem duchowej i emocjonalnej pomocy i wspomaga je w chrześcijańskim rozwoju. Jednak w kontekście życia parafialnego takie otwarte publiczne ujawnienia nie są pomocne i powinny być odradzane.
- Osoby ze skłonnością homoseksualną nie powinny definiować się jedynie poprzez pryzmat swojej seksualności oraz nie powinny udzielać się w ruchach na rzecz homoseksualistów, które częstą promują niemoralny tryb życia. Powinny raczej być zachęcane do tworzenia więzi z większymi społecznościami.
-

Fragmenty „Listu do Biskupów Kościoła Katolickiego o duszpasterstwie osób homoseksualnych” (Kongregacja Nauki Wiary, 1986)

-
- Wybór aktywności seksualnej z osobą tej samej płci jest równoznaczny z odrzuceniem bogatego symbolizmu i znaczenia, nie mówiąc już o celach i zamiśle Stwórcy odnośnie do rzeczywistości płciowej. Aktywność homoseksualna nie wyraża komplementarnej jedności, zdolnej do przekazywania życia, i dlatego zaprzecza powołaniu do istnienia przeżywanego w formie dawania siebie, które według Ewangelii stanowi istotę życia chrześcijańskiego. Nie oznacza to, że osoby homoseksualne nie są szlachetne i nie składają daru z samych siebie, lecz gdy angażują się w aktywność homoseksualną, wzmacniają w sobie nieuporządkowaną skłonność płciową, która sama przez się charakteryzuje się samozadowoleniem. (7)
- Osoba ludzka, stworzona na obraz i podobieństwo Boże, nie może być określona w sposób adekwatny przez redukcyjne odniesienie tylko do wymiaru płciowego. Jakakolwiek osoba żyjąca na ziemi ma osobiste problemy i trudności, ale także możliwości rozwoju, środki, talenty i własne dary. Kościół stwarza ów kontekst, który dzisiaj uważa się za głęboką potrzebę w trosce o osobę ludzką, właśnie gdy odrzuca pojmowanie osoby ludzkiej jako istoty "heteroseksualnej" czy "homoseksualnej" i podkreśla, że każdy człowiek ma tę samą podstawową tożsamość: bycia stworzeniem, a przez łaskę dzieckiem Bożym i dziedzicem życia wiecznego. (16)

Fragmenty Katechizmu Kościoła Katolickiego

2358 Pewna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne. Skłonność taka, obiektywnie nieuporządkowana, dla większości z nich stanowi trudne doświadczenie. Powinno się traktować te osoby z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji. Osoby te są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu i – jeśli są chrześcijanami – do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą napotykać z powodu swojej kondycji.

2359 Osoby homoseksualne są wezwane do czystości. Dzięki cnotom panowania nad sobą, które uczą wolności wewnętrznej, niekiedy dzięki wsparciu bezinteresownej przyjaźni, przez modlitwę i łaskę sakramentalną, mogą i powinny przybliżać się one – stopniowo i zdecydowanie – do doskonałości chrześcijańskiej.

Posłowie

„I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32)

Nie możemy być lepszymi duszpasterzami niż Jezus. Jako dobry Bóg, zna On nasze słabości, szczególnie w kwestiach dotyczących miłości i uczuć. Ale widzi również godność każdego ludzkiego serca, bo sam ją w nasze serca wpisał. W każdym sercu widzi również potencjał wielkiej szlachetności, ponieważ zna przemieniającą siłę swojej łaski. Komunia Świętych jest świadectwem dobroci Boga w pokornym i ufającym sercu człowieka. „Tylko w prawdzie miłość nabiera blasku i może być przeżywana autentycznie”, jak pisze Benedykt XVI w swojej ostatniej encyklice (*Caritas in Veritate*, 3). „Bez prawdy miłość staje się sentymentalizmem.” Emerytowany papież przypomina nam, że Bóg jest zarówno *Agápe*, jak i *Lógos*.

Kochać ludzi, którzy czują pociąg do tej samej płci, oznacza kochać ich za godność, którą dał im Bóg, a odkupił Chrystus. Nie są oni gorsi od innych dzieci naszego Ojca. Jak wszyscy, zasługują na coś więcej niż sentymentalizm. Zasługują na miłosierdzie. Miłosierdzie ugruntowane na prawdzie ich człowieczeństwa.

Historia naszego człowieczeństwa ma swój początek w Księdze Rodzaju. Dwojakość naszej natury to nie heteroseksualizm i homoseksualizm, ale mężczyzna i kobieta. Bóg stworzył Adama, ale pierwszy człowiek był „cudownie niekompletny”, jako to trafnie ujmuje dr J. Budziszewski (zob. źródła). Ewa uzupełniła Adama, i stali się jednym, a każde z nich dało temu drugiemu to, czego tamtemu brakowało.

By mogli podzielić się życiem, Adam i Ewa *wspólnie* otrzymali od Boga moc współtworzenia z Nim. Według historii naszego pochodzenia i tożsamości, intymność seksualna jest ściśle związana z płodnością. Istnienie rynku środków antykoncepcyjnych, jest tego negatywnym potwierdzeniem.

Możemy niepewnie podchodzić do tematu czystości – ofiarnej i pełnej wyrzeczeń miłości – jako części „dobrej nowiny”. Możemy celowo, na własną szkodę, próbować odsunąć od siebie Boską mądrość „z samego początku”, co nie odnosi się tak naprawdę do punktu w czasie, ale wskazuje na przewodnią i hojną rękę, która rzeźbi ludzką tożsamość; tożsamość, która odzwierciedla tożsamość Boską, a dzięki łasce może mieć w tej tożsamości większy udział.

Duszpasterskie serce Boga dla małżeńskiej miłości, według Pisma Świętego, objawia się w komplementarności płci i możliwości rozmnażania. Tylko kobieta i mężczyzna, *razem*, posiadają „system rozrodczy”, jak nazywa go dr Budziszewski. Istnienie męskich i żeńskich organów płciowych nabiera sensu jedynie w świetle wzajemnego dopełnienia. Najlepszym określeniem organów płciowych jest słowo *rozrodcze*. Poprzez rozmnażanie związek męża i żony ma swój udział w Boskiej mocy powoływania nowego życia do królestwa Boga. W zamyśle Twórcy, seks jest skierowany do rodzin.

Jeśli w jakikolwiek sposób jesteśmy nieczyści, to wchodzimy w konflikt z samym sobą, z „naszą historią”, o której mówią słowa Księgi Rodzaju, a potwierdza je Jezus w Ewangelii. Jeśli Kościół zwraca się do dwóch osób tej samej płci, aby pozostały w czystości, czyni tak z miłosiernego serca Chrystusa, ponieważ wierzy, że słowa Chrystusa: tylko prawda nas wyzwoli – od ignorancji, zamętu, strachu, zaniedbania, bólu, samolubstwa i złośliwości – ponieważ tylko prawda nas spełnia.

Nasza upadła natura może być podatna na różne formy nieczystości: masturbację, cudzołóstwo, antykoncepcję, pornografię... i aktywność homoseksualną. Każde z tych zachowań wybiega poza granice człowieczeństwa, którego stwórcą jest Bóg. W rezultacie nigdy nie przyniosą spełnienia, do którego zostało stworzone serce każdego człowieka, bez względu na intensywność przyjemności cielesnych oraz satysfakcję, do jakich mogą prowadzić. Jeśli polegniemy w oddalaniu ludzi od tych grzechów, polegniemy najpierw w prawdzie, a potem w miłosierdziu. Stracimy ufność w Jezusie jako uosobieniu Agápe i Lógos. Nasze próby bycia miłosiernym bez prawdy nie będą miłością na wzór Chrystusa.

Papież Franciszek mądrze zauważył, że Kościół to szpital polowy dla grzeszników. Jego poprzednik, św. Jan Paweł II, mówił o „prawie stopniowości” w prowadzeniu dusz ku Chrystusowi. W swoim duszpasterskim miłosierdziu i roztropności tych dwóch dobrych pasterzy odwołuje nas od sentymentalizmu i zachowań prowadzących do samozniszczenia. Są lojalnymi synami Kościoła, którzy wierzą w dobroć Boga i w skuteczność Jego łaski. Są pewni, że istnieje ludzka natura, która jednoczy wszystkie dzieci Boże.

Przyjęcie ludzi w Kościele, w naszych domach, zaproszenie do rozmowy - „zaakceptowanie ich” w autentyczny, Chrystusowy sposób – nigdy nie będzie wymagać odstąpienia od prawdy, czyli powiedzenia komuś: „Cóż, to wszystko, co możesz zrobić”. A prawdą możemy się podzielić jedynie wtedy, kiedy zbudujemy z kimś relację, a to wymaga czasu i zaufania.

Rozmowa Jezusa z Samarytanką z Ewangelii św. Jana to cenny wzór duszpasterski. Obustronna ludzka potrzeba wody otwiera drzwi do rozmowy na wspólny temat, jakim jest Bóg. Jezus, w prawdzie i miłosierdziu, sprowadza rozmowę na temat łaski, wiecznego życia i czystości. Nie rozpoczyna od zadawania moralnych pytań, ale też nie unika ich. A ze swojej strony, kobieta opisuje to spotkanie z radością, bo inne Serce zainteresowało się jej własnym, a prawda, która z tego Serca płynęła, wyzwoliła ją.

Ojciec Paul N. Check, dyrektor Courage International

Dodatkowe źródła

Dokumenty Kościoła (cytowane w tym przewodniku, jak i inne) można przeczytać na stronie: <http://couragerc.org/resources/#church>

Strona Courage International: www.couragerc.org

Film dokumentalny „Pożądanie wzgórz wiekuistych”: www.everlastinghills.org

"Homosexuality and the Catholic Church: Clear Answers to Difficult Questions", Ojciec John F. Harvey, O.S.F.S. (Ascension Press 2007)

"On the Meaning of Sex", dr J. Budziszewski (Intercollegiate Studies Institute 2012)